

Cena „SZKOLNICTWA“

wynosi
rocznie: 8 koron
kwartalnie: 2 korony
miesięcznie: 70 hal.

Kurier pojedynczy 10 hal

Reklamacje będą uwzględniane do dni 7.

ZA ZMIANĘ ADRESU

opłaca się 10 hal., które należy uścić równocześnie z przesyłką prenumeraty

SZKOLNICTWO.

ORGAN NAUCZYCIELKI LUDOWYCH.

Wychodzi 5. 15. i 25. każdego miesiąca.

„Wszyscy za jednego; jeden za wszystkich. — Kto nie z nami, ten przeciwko nam“

Redakcyja i Administracyja
w Nowym Sączu

Względem nadesłanych korespondencyj ścisła dyskrecyja.

Prenumeratom udziela Redakcyja wszelkich informacji bezpłatnie.

Numery „Szkolnictwa“ od 1. stycznia b. r. mamy w zapasie.

Upraszamy o życzliwe poparcie „Szkolnictwa“ pośród Kolegów oraz członków Rad Szkolnych.

Apel do naszych najmłodszych Kolegów i Koleżanek.

Podobnie jak w latach minionych, znów z początkiem bieżącego roku szkolnego stan nauczycielski w Galicyi zyskał kilkanaście dziesiątek młodych pracowników. Ławki szkolnej odbiegłszy, rozprószyli się ci nowi zaciężni towarzysze i towarzyszki po różnych zakątkach naszego kraju i dziś mają poza sobą kilkanaście tygodni pracy nauczycielskiej, kilkanaście tygodni wolności, o której niegdyś śnili w szkole — a niektórzy może kilkanaście tygodni zawodu i rozczarowania. Bo rzecz to smutna ale niestety prawdziwa, że zawód galicyjskiego nauczyciela ludowego jednostkom idealnym, gorętszym nie szczędzi przykrości, rozczarowań i cie.ni.

Gdy tak jest, gdy najszlachetniejsze porywy dusz młodych, niezblazowanych życie samo mrozi, a twardy los rozwiewa tężowe barwy z przed oczu, gorycz natomiast kroplę po kropli sączą w dusze — my starsi płomieniem swych uczuć, od których w kraju naszym, przysłowiowo ciemnym, zwolna rozwidniać się zaczyna, starajmy się podtrzymać u młodych naszych kolegów ów święty ogień zapatu, owe szlachetne porywy dusz młodzieńczych. Nie mamy zresztą prawa wobec młodych być sceptykami; nie wolno nam ich uczuć płomiennych gasić strumieniem sceptycyzmu, nie wolno zaciemniać ich słonecznych farysowych dni, nie wolno duszom młodzieńczym wskazywać samych tylko ciemnych stron zawodu, pozabawiać radości życia. Cieszyć się nam tylko należy, że szeregi nasze olbrzymieją, odnawiają się, potężnieją zastępem młodych ludzi latami, zdrowiem, zasobem sił fizycznych, bogatych duchem młodości, nie znającym na drodze życia żadnych przeszkód ni tam. Cieszyć się nam należy, więc na progu życia nowego witamy wszystkich młodych kolegów naszych i koleżanki z radością pełną nadziei. Witajcie i przybywajcie w szeregi nasze nie młodymi starcami, ale pełnymi sił młodych bojownikami za najszczytniejsze ideały wszechludzkie, za dobro narodu i społeczeń-

stwa, za dobro tej młodzieży, której wychowanie Wam powierzone zostało!

Przybywajcie i nieście światło! — Wy nowych czasów Prometeusze — ale baczcie, by trud Wasz nie był daremny! Czyście obliczyli Wasze siły; czy wiecie ażali ich Wami starczy dla prowadzenia dzieła odrodzenia społeczeństwa? Czy zasób wiedzy Waszej jest wystarczającym do szerzenia prawdziwej oświaty? Czy wiecie wreszcie jakimi my Was widzimy chcemy w szeregach i czego od Was żądamy, my koledzy zawodu?

Pamiętajcie, żeście wychowani i wykształceni nie tak, byście swobodnie rósć mogli, ale tak, byście rosnąc nie potrafili głowami sklepienia uszkodzić. — Więc w zasobie ścisłej wiedzy, jaką rozporządzacie, znajdzie się niejedna luka, którą dalszą niezmqrdowaną pracą i samokształceniem się zapełnić musicie. Musicie kształcić ducha młodzieży szkolnej, ale nadto bezustannie musicie się sami kształcić — przebojem światło zdobywać musicie i z trudem walcząc nieustannym, nieść je będziecie w lud, boście Wy nauczyciele tego ludu. I nie z imienia tylko, ale w ścisłym tego słowa znaczeniu bądźcie nauczycielami ludowymi! Z całym zapalem dusz Waszych młodocianych i młodzieńczymi siłami pracujcie po najodleglejszych zakątkach kraju — wznosćie fundamenta lepszej przyszłości, a w bezmiarze trudów codziennych niechaj Was krzepi wielki, wyśniony kształt czystego ideału! I niechaj Was umacnia w wytrwaniu myśl, że wraz z Wami pracują tysiące podobnych Wam pracowników, z Wami zawodem i celem wspólnym związanych; tysiące ludzi jak Wy borykających się z przeszkodami i kładących podwaliny pod nowe życie!

Nie tylko jednak ogólnie ale i zawodowo kształcić się dalej musicie sami. Wszak pedagogia, uprawiana dziś w seminarjach nie otarła się jeszcze o najnowsze prądy pedagogiczne, rozbrzmiewające głośno w zachodnich społeczeństwach europejskich, nie przyswoiła sobie dotąd rezultatów badań i zdobyczy nowożytnej wiedzy pedagogicznej. Więc dla uzupełnienia Waszego wykształcenia zawodowego czytać Wam

wiele jeszcze należy kochani Koledzy — i tu przyjmijcie dobrą radę: rzućcie w kąć wszelkie, suche jak sieczka metodyczne rozprawki i podręczniki; szkoda czasu Waszego na czytanie rozmaitych elukubracji pedagogicznych. Do studyowania prac źródłowych, oryginalnych zabierzcie się. Jest ich u nas co prawda bardzo niewiele, ale szukajcie, a trudu nie będziecie żałować. Stan nauczycielski w Galicyi potrzebuje ludzi, żywionych nie okruciami myśli pedagogicznej i wodzianką jałową, ale ludzi gruntownie wykształconych i stąd obowiązkiem naszym jest przestrzedz młodych przed marnowaniem czasu na czytanie rzeczy małowartościowych.

A przedewszystkiem potrzeba nam nowych ludzi z charakterem, czystym jak kryształ i jak on hartownym. Być nauczycielem ludowym to być bojownikiem — do tego Wam młodzi Koledzy zbroić się i przygotowywać należy. Im większą będzie u Was potęga umysłowa, im tęższy charakter, tem sumienie i szczerzej spełnicie Wasze obowiązki wobec społeczeństwa, wobec własnych kolegów. Bo my od Was także wiele żądamy. Żądamy byście zawsze i wszędzie pamiętali, że macie być wzorowymi ludźmi; że z takich jak Wy jednostek powstał cały stan nauczycielski, że macie ten stan godnie sobą reprezentować. Żądamy dalej, byście wstąpiwszy w nasze szeregi, słowem i czynem wspierali nasze dążenia i żądania, bo z przyszłej lepszej doli stanu nauczycielskiego nie tylko my, ale przedewszystkiem Wy będziecie korzystać. Więc młodzi, usuwający się od czynnego udziału we współczesnym ruchu nauczycielskim podobni byłiby do pasożytów, chcących korzystać tylko z cudzych wysiłków i cudzych doktryczy.

Ale jeśli żądaniom tym godnie chcecie odpowiedzieć, potrzeba Wam charakteru silnego i charakter ten sami u siebie kształcić musicie. Niechaj każdy z Was, sam dla siebie będzie surowym sędzią własnego postępowania, wszystkich swoich czynów. Zawód nauczycielski nastręczy Wam mnóstwo sposobności do kształcenia własnego charakteru już przez to samo, że stawia Was w bardzo młodym stcsunkowo wieku na stanowisku samodzielnem i trudnem. Skorzystać z nich dobrze zechciejcie!

Wspierajcie nauczycielską prasę zawodową i organizację! Pamiętajcie, że od istnienia tej prasy i rozwoju organizacji zależy lepsza przyszłość i znośniejszy byt całego stanu nauczycielskiego. Oddzielnie idąc, niczego nie uzyskamy — ale zbiorowa, solidarna akcja przełamie zapory i lepszą nam przyszłość zapewni. To też ani na chwilę nie wąpimy, że znajdujcie się w szeregach zorganizowanych. Nauczyciel musi być człowiekiem samodzielnym, wzorowym i rozsądnym, a taki człowiek wiedzieć powinien, gdzie

jego miejsce — tam gdzie się walczy o byt i prawa ludzkie, o wolność ducha i kulturalny postęp.

Tyle na dziś naszych słów i naszego upomnienia do Was, młodzi Koledzy i Koleżanki. *Witajcie i w zwartym, równym szeregu razem idźmy naprzód!*



Zasadnicza kwestya.

W bieżącym roku rozstrzygniętem zostało pytanie: *Czy Rada Szkolna miejscowa ma prawo do wnoszenia rekursów?* Ważną tę sprawę przywołujemy do omówienia publicznego dla tego, ponieważ prawie wszystkie Rady Szkolne miejscowe przyjmują w porzeczku ducha i bez protestu nawet niezgodne z ustawą rozporządzenia władz wyższych, rozumując, że władza jest władzą i słuchać jej należy. Tymczasem niektóre Rady Szkolne miejscowe, mając w swoim gronie ludzi myślących i odważniejszej natury zaczynają podnosić protesty przeciw nielegalnemu zarządzeniu wyższych władz szkolnych; te zaś, jako nie przywykłe do takiego buntu, odrzucały wszelkie, chociażby uzasadnione rekursy, nawet nie badając ich powodów.

Obecnie stanęła do walki o swoje prawa Rada Szk. miejscowa w Stanisławowie i po wielu staraniach uzyskała pomyślny rezultat. O tej sprawie pisze dokładnie *Kuryer Stanisławowski*:

W sąsiadujących ze Stanisławowem Knihininowieś i Kolonia nie ma szkół wydziałowych, z powodu czego młodzież szkolna z tychże gmin po ukończeniu tamże 4 klasy szkół pospolitych udawała się do stanisławowskich szkół wydziałowych. Skutkiem tego było jednak niezmierne przepełnienie tych szkół, przynoszące ujmę tak dla zdrowia tutejszej młodzieży jak i dla wyników nauki.

Stan zaś taki był tem większem pokrzywdzeniem tutejszej młodzieży, ile że gmina Stanisławów jest jedyną stroną konkurencyjną, przyczyniającą się do utrzymywania wspomnianych szkół.

Wobec tego postanowiła tutejsza Rada Szkolna miejscowa dla obrony interesów tut. gminy, wnieść odpowiednie przedstawienie do c. k. Rady Szkolnej okręgowej — z żądaniem przypuszczenia młodzieży z Knihininów do tut. szkół wydziałowych tylko o tyle, o ile dla nich znajdzie się miejsce po przyjęciu młodzieży stanisławowskiej. Gdy Rada Szkolna okręgowa przedstawienia tego nie uwzględniła, wniosła Rada Szkolna miejscowa rekurs do c. k. Rady Szkolnej krajowej, która rekurs ten odrzuciła nie wchodząc w jego ocenę dla braku kompetencji po stronie Rady Szkolnej miejscowej, jako podwładnej Rady Szk. okręgowej.

Przeciw temu orzeczeniu wniosła Rada Szkolna

miejscowa rekurs do Ministerstwa wyznań i oświaty a obecnie otrzymała intymat pisma c. k. Rady Szk. krajowej, w którym podano, że Ministerstwo poprzednio wspomniane orzeczenie Rady Szkolnej krajowej *zniosło i poleciło* jej rekurs Rady Szkolnej miejscowej merytorycznie załatwić. Załatwiając zaś tenże rekurs, uznała Rada Szkolna krajowa *śluszną* *żądania Rady Szkolnej miejscowej* i wydała też odpowiednie temu orzeczenie co do samej sprawy.

Tak więc uznało Ministerstwo, że Radzie Szkolnej miejscowej w tym wypadku przysługiwało prawo wnoszenia rekursów przeciw zarządzeniom przełożonych nad nią Władz.



Po czynach ich sądźcie...

Dla wielu uzasadnionych powodów unikamy troskliwie zatargu z pokrewną prasą, bo wiemy, że *różne ścieżki* prowadzą *do głównego celu*. Rozchodzi się tylko o to, aby wszyscy pracownicy w prasie pedagogicznej, *rzetelnie* spełniali swoje obowiązki, bo inaczej zajdziemy na manowce, a sprawie, której służymy, nie przyniesiemy żadnej korzyści.

Tych kilka uwag nasuwa się mimowoli z okazji czasopisma „Szkoly“, organu polsk. Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie, który od kilku lat redagowany jest nadzwyczaj mizernie do tego stopnia, że każdy nieuprzedzony przyznać musi ogromne w niem zaniedbanie, albowiem brak tam *programowej pracy*, brak wybitniejszych współpracowników, a co najważniejsze *brak kontroli* dla prac nadesłanych, jednym słowem, organ „Szkola“, który w poprzednich latach redagowany był starannie — dziś zeszedł na psy!... Nie boli nas to wcale, że tak się dzieje, boć ta sprawa dotyczy Towarzystwa, ale trudno zrozumieć po co właściwie istnieje Zarząd główny pol. Towarzystwa pedag., który w interesie własnym dopilnować powinien, aby redaktor więcej czasu poświęcał wydawnictwu; dla jakiej parady istnieje komisja redakcyjna, która ma obowiązek kontrolowania roboty redaktora — ale *milczeć nam nie wolno*, gdy pokrewny organ zamieszcza artykuły, *w wysokim stopniu kompromitujące stan nauczycielski*.

Aby nas przeciwnicy nie posądzili, że uderzamy na nich powodowani nienawiścią, przytaczamy z „Monitora“ numer 42. z dnia 14 bm. umieszczony tamże artykuł p. t. *Kto kompromituje nauczycielstwo?* jako *głos protestu*, którego treść dosłowna:

W nrze 20 „Szkoly“, organu Tow. pedagogicznego, znajduje się artykułik jakiegoś pana Świstaka, p. t. „Sprzeczne żądania“. W artykułiku zaś tym wyczytaliśmy następujące zdanie: „Ja ze swej strony pragnę gorąco, aby nauczyciele przewodniczyli

nie tylko w Tow. pedagogicznym, lecz także we wszystkich stowarzyszeniach oświatowych im podobnych; obawiam się atoli, czy znajdzie się wśród nas dostateczna liczba jednostek, ukwalifikowanych na te stanowiska?“

Gdybym coś podobnego wyczytał w „Czasie“, „Gazecie narod.“, „Przeglądzie“ lub „Słótku polskiem“ — nie bardzo bym się martwił, bobym wiedział, że to najzwyczajniejsza stańczykowski-wszechpolska kalumnia... Tak jednak pisze organ nauczycielski, — a więc chyba to musi być prawdą! Gdybym był stańczykowskim posłem sejmowym, dajmy na to Stadnickim lub innym, natychmiast wykorzystałbym te słowa i zawołał: Nauczyciele! jakże możecie żądać zrównania Was z urzędnikami, gdy nawet nie macie wśród waszego 11 tysięcznego zastępu jednostek, któreby były ukwalifikowane do przewodniczenia w Tow. pedagogicznym, stowarzyszeniach oświatowych i im podobnych (np. w czytelniach wiejskich przyp. zecera)?!

Teraz, to przynam się rozumię zupełnie, dlaczego prezesem Tow. ped. nie wybiera się nigdy nauczyciela. Naturalnie! bo nie ma ani jednego ukwalifikowanego do takiej godności! Za to p. Małachowski, adwokat, właśc. dóbr ziemskich, nafiarcz, przemysłowiec, fałszerz fasyi podatkowych, h. syndyk Kasy Oszczędności, ten ci jest, który posiada kwalifikacye na wodzireja pedagogów. *Sic!*

O gorzka ironio!..

Panowie redaktorowie „Szkoly“ zlitujcie się, nie plećcie głupstw, któremi kompromitujecie w pierwszej linii siebie! Bądźcie pewni, że ogół nauczycielstwa wbrew waszemu ujadaniu ma kwalifikacye do objęcia steru w pedagogicznych towarzystwach oświatowych. Że wy ich nie macie, jak sami mówicie, żałuję mocno“.

Aus.



Z deszczu pod rynną.

W numerze 29. „Szkolnictwa“ z 15. października b. r. ogłosił wykluczony ze społeczności uniżony słuźka „Centrum ludowego“ Stanisław Syc swoją obronę raczej sprostowanie, twierdząc, że postępuje on zawsze *szlachetnie i uczciwie* i żadnym czynem nie splamił swej czci“.

Wspomniane sprostowanie umieściliśmy już wówczas pod stósownym napisem: *Nie pomoże murzynowi mydło!* — bo nie przypuszczaliśmy ani na chwilę, żeby liczne grono poważnego nauczycielstwa szkół miasta Krakowa *bez powodu*, a więc dla czyjeś widzimisię wykluczyło kolegę ze swoich stowarzyszeń. Przypuszczenie nasze potwierdziła w zupełności rozprawa, przeprowadzona dnia 20 z. m. w kra-

kowskim sędzie karnym przeciw p. Stanisławowi Nowakowi, prezesowi kraj. Związku naucz., którego o obrazę czci oskarżył znany agitator „Centrum ludowego“ Stanisław Syc.

Powód procesu był następujący: Dnia 26 czerwca 1906 odbywało się w Krakowie konstituujące zebranie krakowskiego „Ogniska“, na które przybył *niezaproszony* Stanisław Syc, a ponieważ poprzednia działalność jego była niezgodną z dążeniami „Ogniska“, przewodniczący zebrania p. Nowak przerwał zagajenie i zwrócił się do zebranych ze słowami: „Przerywam przemówienie, gdyż z przykrością widzę, że między zebranymi znajduje się osobistość, *wykluczona ze społeczności nauczycielskiej*“. Słowami temi, wzięwszy je słusznie do siebie, uczuł się Syc obrażonym i zaskarżył p. Nowaka o obrazę czci.

P. Nowak ofiarował *dowód prawdy*, że miał prawo wyrazić się w taki sposób o Sycu, gdyż całe postępowanie jego jest *nad wyraz szkodliwe dla ogółu nauczycielstwa*. Mianowicie szereg świadków zeznał, że Syc jest *płatnym agitator*em stronnictwa „Centrum“ oraz autorem w różnych pismach wielu artykułów, *zwracających się przeciw organizacji nauczycielskiej*. Dowody w tym kierunku sam Syc potwierdził, usprawiedliwiając się, że od „Centrum“ brał tylko „zwrot kosztów“ za agitację. Między innymi, na dowód, że Syc nie powinien był przyjść na owo konstituujące zgromadzenie, na którym zaszło owo nieprzyjemne dla Syca zajście, przedłożył obrońca dr Lewicki list Syta, pisany do p. Nowaka, z którego treści wynika, że Syc wiedział o dawniejszej uchwale nauczycieli, by nie podawano mu ręki i by go „ze społeczności nauczycielskiej wykluczono“.

Po wywodach stron, na podstawie wyników rozprawy, sędzia p. Garbaczyński wydał wyrok *uwalniający* p. Stanisława Nowaka, gdyż *dowód prawdy się udał*.

Takie ozdoby ma w swem gronie „Centrum ludowe“!



KRZYWDA WOŁAJĄCA O POMSTĘ...

W numerze 8. z dnia 15. marca b. r. podaliśmy krótką wzmiankę, przytaczając reskrypt Rady Szk. okręgowej w Krakowie do L. 215/06, mocą którego odmownie załatwioną została prośba wdowy po nauczycielu ludowym, której w uznaniu długoletniej, bo 25. letniej i pełnej poświęcenia pracy zmarłego, przyznano jałmużnę aż... *14 centów dziennie!!...*

Ciekawy ów dokument martyrologii nauczycielskiej, przekazujemy potomkom naszym, aby wiedzieli, jaką nędzę znosili ich poprzednicy, oraz ile lat ciężkiej walki potrzeba było stawić na zdobycie najno-

wszej ustawy z dnia 11. czerwca 1905. Nawiasem dodajemy, że skazana na śmierć głodową, wniosła w kwietniu b. r. prośbę do Tronu, o podwyższenie *w drodze łaski* pobieranej dotąd pensji wdowiej.

L 242. p. Teofili Monicowej wdowy po ś. p. Wojciechu Monicy, nauczycielu szkoły w Librantowej.

Wysoka c. k. Rada Szkolna krajowa reskryptem z dnia 30. stycznia 1883 L. 316 przyznała Pani jako wdowie po zmarłym na dniu 28. września 1882 Wojciechu Monicy, stałym nauczycielu szkoły ludowej w Brzesku, będącym na posadzie tymczasowego nauczyciela przy szkole w Librantowej w myśl §. 297 politycanej ustawy szkolnej i ministeryalnego rozporządzenia z dnia 9. sierpnia 1864 L. 5680 wsparcie wdowie po 14 ct. a. w. dziennie, tudzież dla każdego małoletniego dziecka aż do ukończenia 15go roku życia po 3½ kr. aw. a mianowicie dla syna Władysława urodzonego 12. września 1867 włącznie do 11. września 1882, dla córki Joanny urodzonej 16. maja 1874 włącznie do 15 maja 1889 i dla syna Aleksandra urodzonego 21. kwietnia 1876 włącznie do 30. kwietnia 1891. Wsparcie to pobierać będziesz Pani poczynszy od dnia 1. września 1882 r. na czas Jej wdowieństwa, dzieci zaś, aż do ukończenia 15. roku życia, do płacenia tego wsparcia są obowiązane według Art. 48 ustawy z dnia 2. maja 1873 l. 51 Dz. u. i rozporz. kraj. ustawy powołanej wyżej szkolnej ustawy politycznej, strony które konkurowały o utrzymanie szkoły w Brzesku, albowiem Wojciech Monica wprawdzie na etat nowo zorganizowanej szkoły nie został przeniesiony, jednak nie stracił charakteru stałego nauczyciela tej szkoły, będąc na tę posadę na podstawie uzyskanej prawnej prezenty *stale mianowany dekretem tarnowskiego biskupiego ład. konsystorza z dnia 5. lutego 1857 L. 137 a dekretem c. k. Namiestnictwa lwowskiego z dnia 19 stycznia 1861 L. 4054 na tej posadzie zatwierdzonym* i na takowej aż do dnia 10. września 1875 zostawał.

Z uwagi, że płaca stron konkurencyjnych nie regularnie wpływa, polecono c. k. Urzędowi podatkowemu w Nowym Sączu aby wypłacał wyż wspomniane wsparcie do rąk Pani poczynszy od 1. września 1882 za czas ubiegły i na przyszłość w ratach miesięcznych z dołu, za kwitem należycie osteplowanym i stwierdzonym. O czem się Panią, w myśl powyż powołanego Wysokiego reskryptu przy zwrocie 22 załączników podania z dnia 10/9 1882 niniejszem powiadam. Z c. k. Rady Szkolnej okręgowej w Nowym Sączu dnia 21. lutego 1883. Przewodniczącą c. k. Starosta Zborowski mp. Małecki mp.



Z ruchu nauczycielskiego.

Rzeszów.

Na dniu 18. z. m. odbyło się walne zebranie Ogniska kraj. Związku nauczycielstwa lud. w Rzeszowie. Przedmiotem obrad było sprawozdanie delegatów z walnego zjazdu w Krakowie i sprawa założenia „Pomocy koleżańskiej“. Wybrano osobną komisję, która ma sprawę założenia „Pomocy koleżańskiej“ gruntownie przedyskutować i przyjąć z gotowymi wnioskami na walne zebranie Koła powiatowego. Wybrano również komitet, który ma się zająć urządzeniem wieczorku na dochód Pomocy.

Następujące wnioski uchwalono :

Polecić Zarządowi Koła pow., aby zwołał wiec nauczycielski w grudniu b. r. w Rzeszowie z powiatów rzeszowskiego, łańcuckiego, kolbuszowskiego, przeworskiego i strzyżowskiego. Na ten wiec ma Zarząd Koła zaprosić posłów do Sejmu i Rady Państwa z tych powiatów.

Zarząd Ogniska ma się informować o wszelkich zebraniach i wiecach w rejonie Ogniska i wysyłać na te wiece swoich delegatów, aby odpierali zarzuty, jakie czynią nauczycielstwu na takich wiecach poszczególni mówcy. Oprócz delegatów powinni brać udział w wiecach miejscowi i okoliczni nauczyciele.

Przemysł.

Na ostatniem zgromadzeniu z. m. ukonstytuowanym został wydział „Ogniska“, do którego weszli pp.: St. Jankowski prezes, A. Garlicki, zast. prezesa, Józef Koza, sekretarz; członkowie: Zofia Korczykiewiczowa, Stefania Żurakowska, Albina Hubicka, Leontyna Juszyńska, Józef Ungeheuer, Eugeniusz Złotnicki, Emilia Malec, Michał Ukleja. Do komisji rewizyjnej wybrano: Ks. K. Marciaka, Antoniego Żurakowskiego i Stefana Wysockiego.

Pilzno.

Dnia 11. z. m. odbył się zjazd członków tut. Oddziału Tow. pedagog., na którym nastąpiło sprawozdanie delegatów z walnego zgromadzenia zjazdu delegatów pol. Tow. pedagog. z dnia 15 i 16 lipca b. r. Delegat *Franciszek Wielgus* w obszernem sprawozdaniu, przedstawivszy szczegółowo przebieg obrad zjazdowych i jako jeden z opozycji, która na zjeździe tym wystąpiła, poddał ostrej krytyce tendencye oraz działalność delegatów lwowskiego oddziału Tow. ped. i miejscowych członków Zarządu głównego. Sprawozdawca wykazał dosadnie, iż tegoroczny zjazd delegatów był jednym wielkim dowodem, że Tow. ped. nie jesteśmy — jak to się zwykle powtarza — „my“, lecz, że tem Towarzystwem w większej części są „oni“, którzy dla urzeczywistnienia swych osobi-

stych, samolubnych celów, jak: dla chęci umieszczenia funduszków Towarzystwa na swoją własną korzyść, dla wyłączenia kolegów Rusinów i t. p. nie wahają się przez to podkopywać znaczenia i bytu Towarzystwa. Sprawozdawca wyraża przekonanie, że nauczycielstwo prowincjonalne, które nie płaci wkładek do Tow. z musu lub dla pięknych oczu nauczycieli lwowskich, mając pełne, niezaprzeczone prawo posiadania tego Tow. dla swoich ogólnych celów, mając ku temu władzę, powinno się starać o to, by w najbliższym czasie sprowadzić wpływy dotychczasowych prowodyrów Towarzystwa do minimum. W tym celu przy najbliższych wyborach do Zarządu głównego delegaci prowincjonalni, nauczeni na ostatnim zjeździe doświadczeniem, w jaki to sposób nauczycielstwo lwowskie umie „robić wybory“, powinni się postarać o to, by w skład tego zarządu weszli członkowie tak miejscowi, jak i zamiejscowi innych przekonań i poglądów, członkowie świadomi zadań i celów Towarzystwa, mającego reprezentować ogół nauczycielstwa ludowego w Galicyi. Gdy się to stanie, gdy zniknie w ten sposób jedyna zasadnicza różnica, jaka panuje między Tow. ped. a nowoorganizowanym Krajow. Związkiem nauczycieli lud., wtedy te Towarzystwa podadzą sobie bratnie dłonie do wspólnej akcji w kierunku polepszenia bytu nauczycielskiego — będą stanowiły potęgę.

Po odczytanie na temat: „Ogrodnictwo“ i wybraniu wiceprezesa i sekretarza oddziału zgromadzenie uchwalilo następujące wnioski:

1) Z uwagi na mający się odbyć powszechny wiec nauczycielski we Lwowie, zgromadzenie nakładają na siebie moralny obowiązek wzięcia udziału w wiecu — równocześnie jednak wyrażają stanowcze żądanie, by: 1) wiec odbył się za wspólną inicjatywą Tow. ped. z krajowym Związkiem naucz.; 2) by odbył się nie w innym czasie, jak podczas najbliższej sesyi sejmowej.

2) Zgromadzenie człon. uchwalają: „Każdy stały nauczyciel powinien o tyle posiadać zaufania w gminie, w której jest na posadzie, by przy najbliższych wyborach obrano go członkiem Rady gminnej.

3) Zgromadzenie wyrażają swe niezadowolenie z powodu samowolnego zamknięcia przez dyrekcję Zarządu Głównego pokoi gościnnych w domu Tow. ped. we Lwowie, przytem odnoszą się do dyrekcji z żądaniem, aby pokoje gościnne pozostawiono nadal do użytku nauczycieli prowincjonalnych — w myśl uchwały ostatniego zjazdu delegatów.

Uwaga Redakcyi. W lipcu b. r. uchwalili zjazd delegatów T. p. aby gościnne pokoje dla członków nauczycieli (po cenie 50 hal. na dobę) utrzymać nadal, bez względu na zysk czy stratę. Tymczasem

szlachetna „Szkoła“ w sprawozdaniu z walnego zjazdu delegatów zamilczała dyskretnie o tej korzystnej dla członków uchwale — zaś Zarząd Główny zlekceważył sobie wprost ową uchwałę, albowiem pokoje gościnne wynajął w październiku b. r. prywatnym lokatorem, nie ogłaszając o tej zmianie członków w żadnym czasopiśmie. Wiadomo nam dalej, że jeden z wiejskich nauczycieli z zachodniej części kraju, odniósł się do Zarządu Gł. T. p. o zarezerwowanie pokoju dla 2. członków na 1. listopada br. z prośbą o odpowiedź w razie jakiej przeszkody — lecz Z. Gł. nie odezwał się ani słówkiem, przez co naraził przybyłych do Lwowa na znaczną szkodę i przykrości. Fakt ten mówi sam za siebie bardzo wiele o życzliwości Z. Gł. dla nauczycielstwa z prowincyi.

Jasionka.

Dnia 10 z. m. odbyło się w Łące walne zebranie członków „Ogniska“ krajowego związku nauczycielstwa lud. z siedzibą w Jasionce powiatu rzeszowskiego. Po odczytaniu protokołu z poprzedniego Walnego zebrania odbytego w dniu 22 września b. r. w Stobierny, nastąpił odczyt kolegi p. Franciszka Zająca „O rybach w naszych rzekach i stawach“, a następnie odbyło się sprawozdanie delegatów z walnego zjazdu w Krakowie. Na wniosek kolegi p. Töpfera uchwalono: Polecieć zarządowi Koła powiatowego w Rzeszowie, aby zwołał w najbliższym czasie wiec nauczycielski z powiatów: rzeszowskiego, strzyżowskiego, kolbuszowskiego i łańcuckiego. Na ten wiec ma się zaprosić posłów z dotyczących powiatów, oraz wpłynąć na kolegów, u których nie ma „Ognisk“, aby je u siebie założyli w najkrótszym czasie.

Następnie posiedzenie odbędzie się w Łukawcu w grudniu b. r.



WSPOMNIENIA POŚMIERTNE.

Andrzej Błozor, emeryt. nauczyciel ludowy zmarł 23 października b. r. w Złoczowie, przeżywszy lat 58. Był to pracowity i wzorowy nauczyciel, ale życie jego było ciężkie, pełne trosk i utrapień.

Cześć Jego pamięci!

Wiadomości potoczne.

Wywalczona rehabilitacja. W ostatniej korespondencji z Rzeszowa wspomniano, że walne zgromadzenie Koła powiatowego uchwaliło wezwać Jana Kuźniara, wójta z Łukawca, przed sąd karny za jego wystąpienie przeciw nauczycielstwu na konferencji ks. Biskupa Pelczara. Otóż dnia 31. października odbyła się rozprawa w Rzeszowie, na której oskarżony Jan Kuźniar

do L. cz. U. 23496 złożył następujące *Odwolanie*: „W dniu 2. października b. r. podczas konferencji ks. Biskupa Pelczara, odbytej w Rzeszowie, zarzuciłem nauczycielstwu publicznie, że prowadzi robotę destrukcyjną i nie posiada wykształcenia, a tem samem całe nauczycielstwo poniżyłem wobec opinii publicznej. Powyższe zarzuty uważam za bezpodstawne i cały stan nauczycielski przepraszam publicznie. Niniejsze odwołanie zobowiązuje się własnym kosztem umieścić w dziennikach. Koszta skargi i zastępstwa zobowiązuję się zapłacić w dniach 14tu. Jan Kuźniar mp.“ Odwołanie powyższe na prośbę Szan. Zarządu Koła powiatowego w Rzeszowie umieszczamy bezpłatnie.

Aby tylko ugryźć ..! Widocznie psia natura opanovała redakcyę „Gazety Szkolnej“, skoro wszystko i wszystkich obszczekać musi. Ot n. p. w ostatnim numerze ujada „Gazeta Szkolna“ na „Szkolnictwo“, że nasza redakcyja przesyła gratulacye nowo mianowanym kolegom i zaprasza ich przy tej sposobności na listę prenumeratorów. Zwyczaj taki istnieje dawno w innych krajach i nikt się tem nie gorszy, aż dopiero meszasz krakowski. Skoro p. Rosół pociągnął nas za język, więc powiemy coś ciekawszego, mianowicie, że ten bezinteresowny, szlachetny i czujny obrońca cudzych kieszeni w roku 1904 przed wiecem rozesał za pośrednictwem Zarządu głównego pol. Tow. pedagog. kilka tysięcy okazowych egzemplarzy „Gazety Szkolnej“, który to figiel kosztował przeszło 500 koron!! Tu p. Rosół zabrał gotóweczkę 200 kor. bez rumieńca wstydu, myśląc sobie w duchu: Byle handel szedł! Na razie tyle...

Śmiać się — czy płakać? Stańczykowski fagasi, czyli tak zwani członkowie „Związku ochotniczych straży pożarnych“ wysilają swoje jałowe mózgownice, aby tylko ratować fundusze krakowskiej „Floryanki“. Organizują po wsiach i miasteczkach strażę ochotnicze, ćwiczą bezmyślnych chłopów i rzemieślników po to tylko, aby „Floryanka“ nie poniosła szkody zaś wielcy dyrektorowie zazwyczaj zbankrutowani obszarnicy mieli kilkadziesiąt tysięcy pensyi. Obecnie Związek ochot. straży pożarnych na wniosek prowizorycznego dyrektora szkoły wydziałowej w Sanoku p. Leopolda Biegi (który prawdopodobnie musi być cierpiącym!), postanowił domagać się u władz szkolnych wyjednania rozporządzenia, „ażeby dla młodzieży szkół średnich od klasy V. i seminarjów nauczycielskich obok zwykłej gimnastyki uczono gimnastyki i ćwiczeń strażackich oraz obznajmiano z użyciem narzędzi do gaszenia“. Naczelnik straży pożarnej p. Biega tak rozumuje bowiem w „Kuryerze Lwowskim“: „Ileby to zrobiło się dla sprawy dobrego, gdyby każdy nauczyciel, wychodząc z seminarjum, był do służby strażackiej zachęcony i przygotowany, a objawwszy posadę na wsi, w której straż istnieje, poświęcił jej swoją pracę i wiedzę?... Nauczycielstwo w interesie powagi swego stanu powinno dać odpowiednią naukę tymczasowemu dyrektorowi z Sanoka — my zaś dodać winniśmy, że asekuracya od ognia musi być powszechną — a kto się dzisiaj ubezpiecza, chyba byłby skończonym głupcem, aby poświęcał swoje zdrowie na korzyść znieawidzonej „Floryanki“, która w razie pogorzeli chłopca, oskarża go często o podpalenie — natomiast gdy pogorzeje obszarник, wypłaca mu grube odszkodowanie, jakkolwiek nigdy nie był ubezpieczonym“.

Syndykat prawny na wzór austriackiego *Rechtsschutzvereinu* powstał przy Zarządzie głównym. po-

Tow. ped. we Lwowie. dla obrony interesów służbowych nauczycieli ludowych w Galicyi, którzy nieraz z braku odwagi cywilnej i środków finansowych, rezygnują z dochodzenia sprawiedliwości wobec pokrzywdzenia. Nie ulega wątpliwości, że taki syndykat prawny otwarty zostanie przy kraj. Związku nauczycielstwa ludowego.

I tam go biją! Na walnem zgromadzeniu pol. Tow. pedagog. w Śląsku, które odbyło się 10 zm. w Cieszynie uchwalono jednomyślnie wyrazić protest przeciw artykułom „Gazety Szkolnej“, której redaktor w fałszywy sposób przedstawił stosunki między nauczycielami ewangelikami i katolikami, a autorowi tychże wyrazić oburzenie. Nauczycielstwo śląskie, wedle doniesienia „Głosu ludu śląskiego“ ze wstrętem mówi o szkodliwej robocie krakowskiej „Gazety szkolnej“ i dziwi się, że takie pismo istnieje w Galicyi.

Dzielna — kobieta. W Woli Radłowskiej w brzeskim powiecie 15 z. m. powstał nagle pożar w domu Józefa Kowala. Przechodząca tamtędy nauczycielka p. Zofia Kosmanówna, nie tracąc przytomności, wpadła do palącego się domu i wyprowadziła znajdujące się tam pięcioro małych dzieci, poczem zwoławszy ludzi, objęła kierunek akcji ratunkowej. Dzięki jej energii wyniesiono ruchomości i wyprowadzono żywy inwentarz, poczem ogień zlokalizowano. Ciekawi jesteśmy, w jaki też sposób odnaczona zostanie ta dzielna Koleżanka, która nie tylko uratowała życie 5 dzieciom — ale także uchroniła wieś od wielkiego nieszczęścia.

Salę szkolne dla centrowców. Okólnik Rady Szk. krajowej wydany za protekcją ks. biskupa Pelczara, polecający zarządom szkół aby zezwalały na urządzenie zebrań politycznych dla centrowców w salach szkolnych w czasie wolnym od nauki — wywołał w całym kraju obrzygnię i uzasadnione oburzenie zarówno pośród ludu wiejskiego jakoteż pośród nauczycielstwa. W tej sprawie otrzymaliśmy dotąd kilkanaście artykułów, z których kilka umieścimy w najbliższych numerach, a owsz doradzamy Szan. Czytelnikom, aby tę sprawę wzięto pod gruntowną rozwagę na Ogniskach i Kołach, gdyż takiej samowoli bez protestu pozostawić nie można.

Wzajemna kontrola. Skoro tak skrzętnie kontrolują naszą pracę państwo radcy szkolni, więc w odwzajemnieniu się należy nam śledzić pilnie ich działalność na prowincyi. W tym celu należy ogłaszać w prasie nauczycielskiej, które szkoły zwiedził krajowy inspektor szkolny, czy badał warunki szkoły, mianowicie: jaki jest bucynek szkolny, czy jest ogród przy szkole i grunt dla nauczyciela itd. Na zadatek takiej kontroli podajemy, iż z. m. inspektor krajowy p. Matijów zwiedził w powiecie kołomyjskim 10 szkół wiejskich a to w 1) Matyjowcach, 2) w Zamulińcach, 3) Sopowie, 4) Kujdancach, 5) Piadykach, 6) Godach, 7) Kamionce wielkiej, 8) Garbach, 9) Tłumaczyku i 10) Szeparowcach. Ze szkół kołomyjskich wizytował p. Matijów tylko te, których kierownictwa wystawione są na konkurs.

Z Rzeszowa donoszą: Komitet wiecowy nauczycielstwa ludowego powiatu rzeszowskiego urządza dnia 8 grudnia o godz. 10 przed południem w sali Tow. gimn. „Sokół“ w Rzeszowie wiec nauczycielstwa, na który zaprasza kolegów i koleżanki z powiatów sąsiednich: kolbuszowskiego, strzyżowskiego i dalszych. Równocześnie zaprasza komitet na ten wiec posłów do Sejmu i Rady państwa z tych powiatów, oraz innych

życzliwych nauczycielstwu. Wiec zajmie się żywotną sprawą regulacji płac nauczycielskich. Komitet ma przeto nadzieję, że nikogo z kolegów i koleżanek nie braknie na t. m. wiecu zwłaszcza, że kategorye urzędników państwowych drogą wieców doprowadziły sprawę polepszenia swych płac do pewnych rezultatów.

Samobójstwo. W Samborze zastrzeliła się z. m. nauczycielka tamt. szkoły Weronika Witolska, licząca lat 29. Jako przyczynę tej strasznej śmierci podają nędzę z powodu utraty posady.

Sprawozdanie z posiedzenia krajowego komitetu wiecowego z dnia 25 listopada odkładamy dla braku miejsca do Nru 35.

PIŚMIENNICTWO.

Do bibliotek szkolnych wyszły najnowsze wydawnictwa nakładem księgarni Maniszewskiego i Meinhartha: *Pisownia Polska* opracowana przez K. Królińskiego cena egz. 30 hal. — i *Pedagogika* przez tegoż autora, jako powtórzenie najważniejszego materiału. Cena egz. 40 hal. *Do bibliotek młodzieży szkół średnich i seminarjów nauczycielskich wyszły dwa bardzo dobre podręczniki: Repetitorium algebry i Repetitorium gram. języka łacińskiego.*

„Trybuna“. Pod takim tytułem wychodzi w Krakowie dwutygodnik, poświęcony sprawom politycznym i społecznym w Galicyi, Litwie i Ukrainie. Treść każdego numeru obfita i bardzo pouczająca. Dla Towarzystw robotniczych, Akademickich, czytelni oraz dla pp. nauczycieli ludowych i studentówniżona prenumerata na 2 K. 50 hal. kwartalnie. Adres Redakcyi: Kraków, ul. Retoryka 12.

Dokładnego słownika w opracowaniu przez Konarskiego, Inlendera i dra Zippera, nakładem księgarni M. Perlesa w Wiedniu, I. Seilergasse 4. części polsko-niem. wyszedł zeszyt 66 i 68 — zaś części niem.-polskiej zeszyt 67 i 69.

ChOROBY z zaziębnienia (reumatyczne i kataralne) ich przyczyny, zapobieganie i leczenie, poradnik dla każdego podług dra P. Niemeyera, nakładem „Przewodnika Zdrowia“. Cena egzempl. 60. hal. — z przesyłką 65 hal. Broszurka powyższa podaje w przystępny sposób zrozumienie chorób t. zw. „ze zaziębnienia“, a osobliwą jej zaletą jest to, że zawiera bogaty materiał co do zapobiegania i leczenia tych ciężkich cierpień.

Przewodnik zdrowia, miesięcznik poświęcony pielęgnowaniu zdrowia według praw przyrody, wychodzący rok XII. w Berlinie (Weissenburgerstr. 27.) prenum. kwartalna 1-50 kor., obejmuje w numerze październikowym: Budowa i urządzenie kąpiel świetlano-powietrznych. — Praktyczne wskazówki dla zażywających kąpeli świetlano-słonecznych. — Nieco z dziejów hypnotyzmu. — Przestroga dla rozkwitającej młodzieży. — Kakao owsiankowe jako zdrowy środek odżywczy — wedle dra Kühnera. — Jakie oświetlenie dla zdrowia najlepsze? — Przestrogi i Rady: Wpływ owoców na trawienie. — Odbijanie się gazów. — Szkodliwość „purgenu“. — Środek przeciw krztuścowi czyli kokluszowi. — Rozmaitości.

Uprzejmie prosimy Szan. P. T. Odbiorców „Szkolnictwa“ o rychłe wyrównanie zaległej prenumeraty.

WYTWORNA ILUSTRACJA TYGODNIOWA

„Ś W I A T”

KILKADZIESIĄT ILUSTRACJI W KAŻDYM NUMERZE, KARTY ALBUMOWE, POWIEŚCI, NOWELE, ARTYKUŁY Z ŻYCIA I SZTUKI. KWARTALNIE 6 K. KRAKÓW, ZYBLIKIEWICZA 1.

Ważne dla P. T. Nauczycieli! (Najnowsze wydawnictwa).

- Króliński K.** *Dyktaty polskie dla szkół ludowych* oparte na zasedach pisowni, z dodaniem pytań i wskazówek metodycznych. Kor. 1-80.
- *Zwieszły podręcznik historii pedagogii* z szczególnem uwzględnieniem historii pedagogii w Polsce oraz nowych prądów w czasach ostatnich. Przejrzał ks. Wołcz, dyr. sem. naucz. męskiego we Lwowie. Kor. 2.
 - *Pisownia polska* na podstawie gram Prof. A. Kryńskiego tudzież uchwał Komisji językowej mej. i Zjazdu Rejowskiego. 30 hal.
 - *Pedagogika*, repitetyum przedegzaminowe. 40 h.
- Urbański E.** *Repetitorium algebry* na wyższe gimnazjum i szkołę realną. 60 hal.
- *Repetitorium gram. języka łacińskiego* na klasę czwartą i wyższe gimn. 50 hal.

NAKŁADEM KSIĘGARNI

Maniszewskiego i Meinharta

we Lwowie, plac Halicki, 3.

Słabość mężką
skutki szczególniej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, ponęza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana:

Dra Retau'a Ochrona własna

Cena wydania polskiego: 1 zhr.
Cena wydania niem.: 2 zhr.
Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem książki w książce tej zaleconej, *zupelnie swą siłę mężką*. Za nadaniem franko należytości, otrzymać się książkę w kopercie franko przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Biercy w Lipsku (*Verlags-Magazin Leipzig*, Neumarkt 21.) (w Niemczech).

Prasa jest potęgą.

Popierać winniśmy prasę rzetelnie pracującą dla dobra społecznego. Do rządu takiej prasy należy „Mieszczanin“, który bez miłosierdzia zwalcza szkodliwą gospodarkę klikli klerykałno-starościńskiej w miastach i miasteczkach.

Prenumerata kwartalna tylko 2 korony.
Numery okazowe za darmo.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Józef Gutowski.

Dużo pieniędzy

zaoszczędzi każdy przy zakupie instrumentów i strun wszelkiego rodzaju (skrzypiec, wioli, cellów, wiolonów, gitar, cytr, drewnianych i mosięż. instrumentów dętych etc.)

wprost z fabryki

ANT. FRANCISZKA HAUSMANNA

w Schönbach (miasto) Czechy.



Wszelkie reperacye uskutecznią natychmiast, zawodowo i tanio! Wszystkie rżnięte instrumenty przyjmuje do zamiany lub kupuje.
Tysiące podziękowań z całego państwa i zagranicy świadczą najlepiej o dobroci instrumentów tej firmy.

! Odnaczony złotymi medalami i państwowemi uznaniem!

GWARANCJA! Gdyby zamówiony towar nie zadawał, zwraca pieniądze!

Wino!

Węgierskie wino czerwone lub białe przyjemne i bardzo smaczne, gwarantowane jako naturalne czyste — za pocztową beczułkę 4 1/4 litra opłatnie mianowicie:

z r. 1906 . . . 1 zhr. 70 ct., z r. 1905 . . . 1 zhr. 80 ct.
z r. 1902 . . . 1 zhr. 95 ct., z r. 1879 . . . 4 zhr. 90 ct.

L. Altneu — Versecz, 20. Węgry.

Wino!

Część II.

dla II-giej klasy wydziałowej
**GEOMETRYI
ELEMENTARNEJ**
wraz z nauką rysunków geometrycznych

w opracowaniu
Stanisława Tokarskiego i Emiliana Montiaka
już wyszła
i jest do nabycia

za egzemplarz oprawny w płótno po cenie 1 K. 80 h. w administracji „Jutrzenki Polskiej“, czasopisma dla młodzieży we Lwowie, ulica Hausnera, l. 7. II. piętro, tudzież we wszystkich księgarniach.

Część I.

Geometrii elementarnej wraz z nauką rysunków dla I. kl. wydziałowej do nabycia również po cenie 1 K. 70 h. za egzempl. oprawny w płótno.

Uwaga. Przy zakupie 5 egzemplarzy 5% rabatu, ponad 5—20 egzemplarzy 10% rabatu, nad 20 egzemplarzy 15% rabatu.

W drukarni J. Litwińskiego w Wieliczce.